

Ile zimy w zimie?

Data publikacji: 11.01.2012 13:17

Dla jednych straty, dla innych zyski. Zima w tym roku nie rozpieszcza właścicieli wyciągów. Najpierw susza, później brak opadów śniegu a dodatkowo wysokie temperatury, które uniemożliwiają dosypanie sztucznego śniegu. Jednak to, co jest zmorą dla jednych - innych cieszy.

Jeśli ma przyjść zima i śnieg - to niech napada solidnie - ale tylko raz - to życzenie burmistrza Cieszyna Mieczysława Szczurka. W górach będzie na czym jeździć a drogi odśnieży się i będzie spokój. **Jeśli spadnie większa ilość śniegu, to nasze służby w przeciagu doby, maksimum dwóch poradzą sobie z opadem. Drogi są wówczas przejezdne i nie ma problemów z ruchem. Najgorzej, kiedy śnieg pada co kilka dni, po kilka centymetrów. Wówczas odśnieżać trzeba praktycznie cały czas** - mówi burmistrz. Ale jak do tej pory nie pada ani mało ani dużo. Poproszyło wczoraj - trochę. Brak śniegu - to dla gmin oszczędności. Nie sypie się soli, nie trzeba odśnieżać. Dzięki dodatnim temperaturom, gminy oszczędzają także na ogrzewaniu gminnych jednostek. Ale z drugiej strony gminy, które mają udziały w miejskich ciepłowniach tracą też, bo te z kolei nie sprzedają tyle ciepła ile w innych latach. **Wiadomo, że nasza spółka jest zainteresowana sprzedażą ciepła ale mogą zapewnić, że teraz doskonale sobie radzi** - zapewnia Szczurek.

Wydaje się więc, że dla Cieszyna jak na razie brak zimy w zimie to tylko plusy. Oczywiście, cierpią miłośnicy nart. W tym sezonie jeszcze nie uruchomiono wyciągu na Cieślarówce.

[posłuchaj](#)

To, że nie odśnieżamy, nie oznacza że nic nie robimy - mówi z kolei szef Miejskiego zarządu Dróg w Cieszynie Wiesław Sosin. Cieszyński MZD sam zajmuje się akcją zima w całej gminie. Nie korzysta się tutaj z usług firm zewnętrznych. **Sprzęt stoi i czeka. W tym sezonie zimowym zaledwie trzy razy wyjechaliśmy na miasto** - mówi Sosin. To realnie przekłada się na kwoty. W ubiegłym roku cała akcja odśnieżania kosztowała Cieszyn milion złotych. Do dzisiaj, miasto na akcję zima wydało około dwustu tysięcy złotych - słyszymy w zarządzie dróg. **Z jednej strony oszczędności, które przekazujemy na remonty dróg, z drugiej pracownicy, którzy zamiast odśnieżać wykonują inne roboty** - mówi Sosin

[Posłuchaj](#)

W Skoczowie sytuacja wygląda podobnie. W ubiegłym sezonie zimowym na akcję zima wydano około 660 tysięcy złotych. **W tym zaledwie... 25 tysięcy** - mówi Piotr Handzel dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg w Skoczowie. **Dla firm, które świadczą nam usługi to nieciekawa sytuacja. Z jednej strony cieszy nas oszczędność, ale z drugiej nie chcę żeby firmy, które odśnieżają - splajtowały** - mówi Handzel. Jeśli taki stan będzie się utrzymywał, to za jakiś czas kiedy będzie potrzeba odśnieżania, nie będzie komu tego robić. **W tej chwili są to pojedyncze wyjazdy, trudno też bezcelowo posyłać gdzieś sprzęt** - dodaje Handzel.

Jednak im wyżej w góry, tym więcej pracy mają firmy dbające o odśnieżanie. W Istebnej, w której też późno w tym sezonie spadł śnieg większych jednak oszczędności nie będzie. W ubiegłym sezonie wydano na ten cel około 400 tysięcy zł. A teraz? **Teraz mamy pół metra śniegu** - informuje zastępca wójta Istebnej Henryk Gazurek. **Odśnieżamy wszystkie gminne drogi. Pierwszy standard odśnieżania mają przede wszystkim te odcinki którymi dowożone są dzieci do szkół. Jednak trudno mówić o oszczędnościach, bo często trzeba odśnieżać, szczególnie te odcinki, na które wiatr zawiewa śnieg.** Ale śnieg to dla gminy nie tylko wydatki. **Mamy wielu narciarzy** - cieszy się Gazurek.

W ubiegłym sezonie Wisła na zimowe utrzymanie dróg i chodników wydała 570 tysięcy zł. Do końca 2011 roku - niespełna 83 tysiące. W tym sezonie zimowym Strumień na odśnieżanie nie wydał jeszcze ani grosza.

